Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 164 Poniedziałek, dnia 17 czerwca 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Wołyniu

Hołd wszystkich stanów i narodowości dla Głowy Państwa

Niezwykle owacyjne i serdeczne powitanie Pierwszego Obywatela Polski w stolicy Wołynia

Na granicy województwa Wołyńskiego

ŁUCK, 16. 6. Dziki, gęsto podszyty lasami, ubogi krajobraz piaszczysty o rozległym horyzoncie — oto granica województwa wołyńskiego, na której pod bramą triumfalną wśród ludu miejscowego władze wojewódzkie wespół z tutejszymi posłami powitały wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po chwilowem postoju Pan Prezydent wsiadł do auta w towarzystwie wojewody Józefskiego i poprzedzony przez naczelnika wydziału bezpieczeństwa Paciorkowskiego, ruszył w dalszą podróż.

Przyjazd do Łucka

Po przejeździe przez Kowel P. Prezydent przybył do Łucka i o godz. 8-ej wieczorem w dniu wczorajszym udał się do swoich apartamentów. Przed gmachem województwa zaciągnięto wartę. W mieście rzęsista iluminacja wywabiła na ulice tłumy, które spacerowały do późnej nocy.

Wiekopomny dzień w życiu stolicy Wołynia

Dzień 16 czerwca 1929 r. z racji pobytu Pana Prezydenta w Łucku stanie się dniem wiekopomnym. Na wieść o tem że Głowa Państwa nie zapomniał i o tym zakątku Rzeczypospolitej mieszkańcy miasta oraz tłumy wieśniaków nawet z oddalonych osiedli poczęli gromadnie napływać do stolicy ziemi wołyńskiej, Łucka, aby złożyć hołd Panu Prezydentowi.

Miasto przybrało niezwykle uroczystą odświętną szatę. Od samego rana przez ulice miasta przeciągały grupy włościan w malowniczych strojach ludowych, organizacje przysposobienia wojskowego hufce szkolne i delegaci różnych stowarzyszeń. Dziś rano przybyli również z Warszawy ministrowie: Komunikacji Kühn i Reform Rolnych Staniewicz.

Uroczyste nabożeństwo w Katedrze

O godz. 10 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z ministrami i członkami domu cywilnego i wojskowego udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry miejscowej, gdzie u progu świątyni powitał go ks. biskup Szelążek.

W głównej nawie świątyni, rzęsiście oświetlonej i przybranej girlandami, utworzył szpaler honorowy oddział 24 p. p. i 13 pułk artylerji polowej. W prezbiterjum ustawione były trony pod baldachimem: jeden przeznaczony dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, utrzymany w kolorach białym i amarantowym z godłami państwowemi, drugi zaś z godłami pontyfikalnemi dla biskupa. W czasie wejścia p. Prezydenta Rzplitej do świątyni chór katedralny wykonał hymn „Te Deum".

Pan Prezydent zasiadł na przygotowanym tronie, nieco zaś dalej zajęli miejsca ministrowie oraz przedstawieciele władz. Nawa kościoła wypełniła się tłume wiernych.

Po powitaniu ks. biskup w asyście licznego duchowieństwa odprawił mszę św., zakończoną udzieleniem błogosławieństwa oraz odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę".

W świątyniach innych wyznań

Z katedry udał się p. Prezydent wraz z towarzyszącemi mu osobami do soboru prawosławnego, gdzie powitany został u progu chlebem i solą przez ks. biskupa Simona w otoczeniu duchowieństwa prawosławnego.

P. Prezydent udał się następnie do cerkwi bractwa Podniesienia Krzyża Św., powstałego przed kilkoma wiekami za panowania króla Zygmunta III-go. W imieniu Bractwa powitał p. Prezydenta koryfeusz literatury ukraińskiej, Modest Lewicki, który wręczył p. Prezydentowi hramotę.

Z Cerkwi brackiej p. Prezydent udał się na zwiedzenie świątyń innych wyznań.

Żywiołowa manifestacja

Po zwiedzeniu wszystkich świątyń, co na tutejszych mieszkańcach wywarło korzystne wrażenie, p. Prezydent wrócił do gmachu wojewódzkiego, by następnie po krótkim odpoczynku udać się na pole wyścigowe, gdzie miał nastąpić kulminacyjny punkt uroczystości, związanych z pobytem p. Prezydenta na Wołyniu, a mianowicie defilada, w czasie której potężny wyraz hołdu złożyła p. Prezydentowi cała ludność Wołynia przez delegacje wszystkich stanów, warstw odłamów społecznycz wszystkich narodowości i wyznań. Defiladzie przyglądali się w ciągu dwuch godzin p. Prezydent, ministrowie Kühn i Staniewicz, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta oraz tłumy widzów.

Żywiołowa manifestacja i okrzyki na cześć p. Prezydenta i Rzeczypospolitej wywarły na wszystkich olbrzymie wrażenie.

Poświęcenie portu lotniczego

Po defiladzie nastąpiła uroczystość poświęcenia portu lotniczego im. p. Prezydenta, prof. Ignacego Mościckiego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Szelążek.

Po przecięciu wstęgi p. Prezydent, ministrowie oraz osoby towarzyszące przeszli do hali hangaru, w której wojewódzki komitet LOPP wydał bankiet na cześć p. Prezydenta. W bankiecie wzięło udział przeszło 300 osób, z pośród przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

Po bankiecie p. Prezydent powrócił do gmachu wojewódzkiego.

O godz. 5 popołudniu w sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego p. Prezydent w obecności ministra Kühna i Staniewicza oraz wojewody Józefskiego dokonał dekoracji 52 osób odznakami „Odrodzenia Polski" i „Krzyżem" zasługi. Odznaczeni zostali m. in. wicewojewoda wołyński oraz szereg wyższych urzędników i tamtejszych obywateli.

Wieczorem w gmachu województwa odbył się raut.

„Żółty Ptak" przeleciał przez Atlantyk



Jak donosiło wczorajsze „Hasło" lotnicy francuscy dokonali lotu nad Atlantykiem i wylądowali w Hiszpanji po 29 godzinnym locie.
Rycina powyższa przedstawia uczestników śmiałego lotu: Lotti'ego, Assolanta i Lefevre'a oraz samolot „Żółty Ptak" w chwili startu.

SENSACJE LIGOWE

Porażka Wisły, świetne zwycięstwo Czarnych i Cracovii

Poznań: Warta — Wisła 5:0 (0:0). Do pauzy gra równorzędna. Po przerwie Warta zyskuje znaczną przewagę i zdobywa pięć bramek przez: Przybysza 3, Szenkiego i Kniołę po jednej. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca.

Lwów: Ruch — Pogoń 4:3 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Ruchu. Gra ostra i brutalna. Bramki dla Ruchu zdobyli: Sobota 3 i jedna samobójcza. Dla Pogoni Hanke 2 jedną z karnego i wolną, oraz Szabakiewicz. Sędzia p. Rettig.

Kraków: Garbarnia — Cracovia 0:3 (0:2). Zasłużone zwycięstwo Cracovji dla której bramki zyskali: Rusinek 2 i Malczyk. Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

Katowice: Czarni — IFC 6:0 (3:0). Nadspodziewany piękny sukces Czarnych dla których bramki zdobyli: Nastula 4, Harasimowicz i Witkowski. Sędziował p. Dancygier z Warszawy.

Warszawa: Legja — Warszawianka 1:1 (1:0). Do przerwy przewaga Legji, po przerwie Warszawianki. Bramki zdobyli: Łańko dla Legji i Zwierz dla Warszawianki. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

Piłka nożna zagranicą

Göteburg: Szwecja — Danja 3:2.
Sztokholm: Szwecja — Finlandja 3:1.
Wiedeń: Mistrzostwo I Ligi Austrjackiej BAC — Vienna 4:0, Admira — WAC 6:1.
Bratislavia — Bohenians 2:1. Dzięki temu zwycięstwu Sparta zakwalifikowana została do finału rozgrywek o Miteuropa Cup.

Turniej walk francuskich

Szesnasty dzień turnieju walk francuskich przyniósł następujące rezultaty:

STIBOR — KORNATZ

Walka w ciągu 20 minut bez rezultatu.

SZTEKKER WEIS.

Po ładnej walce w ciągu 5 minut zwycięża Sztekker „tylnym pasem".

ŚPIEWACZEK — PETROWICZ.

Zmagania dwóch siłaczy przyniosły zwycięstwo Petrowiczowi w 24 minucie przez „podwójny nelson".

SZCZERBINSKI — KRAUS.

Zwycięża Kraus w 35 minucie „łamaniem mostku".

Dziś walczą:

Kornatz — Petrowicz, Śpiewaczek — Weis, Stibor — Sztekker, rewanż na żądanie Stibora, Köhler — Kraus decydująca.

KRONIKA

CZERWIEC
17
PONIEDZIAŁEK
Adolfa i Jolanty

Jutro — Marka, Marcela

Redukcja personelu w łódzkiej Kasie Chorych

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, komisarz Kasy Chorych w Łodzi w najbliższym czasie przystąpi do przeprowadzenia redukcji personelu która obejmie od 30 do 40 procent dotychczasowej liczby pracowników.

Zarządzenie to zostało spowodowane nadmiernem rozrostem administracji w łódzkiej Kasie Chorych. (w)

Wprowadzenie w życie szkoły jednolitej

Jak się dowiadujemy w roku szkolnym 1929-30 przeprowadzony będzie plan stworzenia tak zwanej „szkoły jednolitej". Program nauczania w oddziałach 5, 6 i 7 szkoły powszechnej odpowiadać będzie ściśle programowi 1, 2, 3 klasy szkoły średniej. (p)

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: W, Z,.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 13-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: H, P, R, T, U, Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r., zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł.

Jutro do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, L, Ł, N, O.

Przed komisją poborową nr. 2, (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 13-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: S, I, J, N, O.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 roku, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z. (w)

Przechodząc ulicą uważaj a unikniesz kalectwa

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Żadna „praca“ nie hańbi powiedzieli sobie dwaj łodzianie

i poczęli inkasować cudze pieniądze

Pomysłowymi oszustami zajęła się skutecznie policja

Przed niedawnym czasem przybył z Piotrkowa do Łodzi Stanisław Michalczyk inkasent firmy „Sprzedaż obrazów religijnych i rodzajowych J. Sędzielewskiego" i zatrzymał się na nocleg u niejakiego Stanisława Kacprzyka. Michalczyk miał przy sobie kwitarjusze, pieczątkę, spis dłużników firmy, od których miał inkasować pieniądze za pobrane obrazy.

W tem samem mieszkaniu jako sublokator zamieszkiwał niejaki Józef Gorzeń, kuzyn Kacprzyka, który bardzo zainteresował się zawartością teczki inkasenta.

W nocy Gorzeń podkradł się do teczki inkasenta, przejrzał ją dokładnie i skradł wzory kwitarjuszy i część adresów klientów oraz wzór pieczątki, a nazajutrz zwerbował sobie kompana w osobie niejakiego Józefa Kacprzyka.

Obaj postanowili zacząć inkasowanie cudzych pieniędzy, a przybywszy w tym celu do Piotrkowa zamówili w jednej z drukarń kwitarjusze, sporządzili pieczątkz i wyruszyli na powiat.

Inkasowali pieniądze na lewo i na prawo, bawili się i byli zadowoleni z życia.

W tymże samym czasie firma „Sędzielowski" wysłała do tych samych miejscowości swojego inkasenta.

Inkasent zgłosił się do paru dłużników firmy z żądaniem zapłacenia należności, lecz klienci odmówili zapłaty, tłumacząc że należność już uregulowali dwum młodym panom, którzy powiedzieli, że firma zbankrutowała, więc opuścili im jeszcze po parę złotych z długów, gdyż p. Sędzielowski rzekomo „na gwałt" potrzebował pieniędzy na wykupienie weksli.

Inkasent przejrzawszy wystawione kwity przez owych dwóch panów, przekonał się, że zarówno kwity, jak i pieczątka są sfałszowane.

O powyższem Michalczyk zawiadomił swego pracodawcę, który zwrócił się do policji o interwencję.

W toku dochodzenia policyjnego zostało ustalonem, że obaj pomysłowi oszuści inkasowali gotówkę w całym szeregu miejscowości powiatu piotrkowskiego i opoczyńskiego.

W rezultacie ujęto obu oszustów we wsi Jankowice, powiatu opoczyńskiego. Sprowadzono ich do Piotrkowa, gdzie zostali osadzeni do dyspozycji władz sądowych. (w)

Nowa placówka finansowa

W Łodzi powstał Bank Spółdzielczy Majstrów Fabrycznych

Onegdaj wieczorem w lokalu przy ulicy Żeromskiego 74 odbyło się organizacyjne posiedzenie nowej placówki finansowej Banku Spółdzielczego Majstrów Fabrycznych, na którem dokonano wyborów władz nadzorczych oraz zarządu banku.

Na prezesa Rady Nadzorczej został wybrany jednogłośnie p. Leon Sienkiewicz, na wiceprezesów pp. A. Maciejewski i Adolf Hertel, na sekretarza Antoni Kieszkowski, zastępcą sekretarza Michał Kucharski. Na członków Rady zostali wybrani pp. Kazimierz Raczak, W. Mrozowski, Komand i Franciszek Borkowski. Do zarządu banku wybrani pp. Jan Domagalski, Szerszeń, Jędraszewski, Komand Wilhelm i Nitschke.

Pozatem uchwalono regulamin dla zarządu banku oraz ustanowiono wysokość kredytu, z którego korzystać będą mogli członkowie spółdzielni. Kredyt został ustalony w wysokości 8-krotnej w stosunku do udziału, przyczem jeden udział wynosi zł. 50. (w)

Obława na złodziei w powiecie rawskim

została uwieńczona pomyślnym wynikiem

Oddawna poszukiwany przez policję złoczyńca został aresztowany

Ostatnio w powiecie rawskim i okolicach Tomaszowa grasowała zorganizowana szajka złodziei, która dokonała całego szeregu kradzieży inwentarza żywego.

W związku z tem w tych dniach władze policyjne zarządziły obławę w pobliżu wsi Budziszewice i Wykno, przeszukując bardzo dokładnie olbrzymie lasy jakie w okolicy tych miejscowości się znajdują.

Podczas obławy policja natknęła się na kilku osobników, którzy na widok granatowych mundurów poczęli uciekać.

Wobec tego, że uciekający nie usłuchali wezwania policji, funkcjonarjusze P. P. zmuszeni byli użyć broni palnej.

Jeden z nich został ranny w prawą nogę, pozostali zaś zbiegli.

Jak się okazało rannym został znany złodziej z Żakowic pod Łodzią Ksawery Goljat. (w)

ŚWIT, DZIEŃ I NOC

w kronice policyjnej

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Drewnowskiej została najechana przez samochód i uległa ogólnym potłuczeniom 24-letnia Leokadja Nurkiewicz, zamieszkała przy ulicy Dworskiej nr. 31.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę wypadku do domu w stanie osłabionym.

* * *

W mieszkaniu przy przy ulicy Częstochowskiej nr. 4 podczas bójki został uderzony tępem narzędziem i odniósł cztery rany tłuczone głowy 38-letni Franciszek Cwalina, robotnik, zamieszkały w tymże domu.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę bójki do szpitala miejskiego Św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

* * *

Na ulicy Cmentarnej w celu samobójczym napiła się jakiejś trucizny 30-letnia Helena Rożniewska, krawcowa, zamieszkała przy ulicy Wschodniej nr. 31. Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło desperatkę na miejscu.

* * *

W mieszkaniu przy ulicy Przędzalnianej nr. 10 podczas bójki, uderzony tępem narzedziem, odniósł tłuczone rany głowy 27-letni Roman Kamiński, robotnik, zamieszkały w tymże domu.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło poszkodowanego na miejscu.

* * *

Na ulicy Orawskiej została postrzelona w lewą nogę przez nieznanych sprawców 22-letnia bezdomna, Ruchla Hoffszpigiel.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło ofiarę wypadku na miejscu pod opieką policji.

* * *

W mieszkaniu przy ulicy Cegielnianej podczas bójki odniosła tłuczone rany twarzy i prawej goleni, 24-letnia bezrobotna Janina Gralewska, zamieszkała w tymże domu.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło ofiarę bójki na miejscu.

* * *

W mieszkaniu przy ulicy Bazarnej nr. 5 podczas bójki między kilkoma pijanymi osobnikami i niewiastami została ugryziona i utraciła piąty palec prawej ręki i trzeci palec lewej ręki 40-letnia Zofja Broniewska, motaczka zamieszkała w tymże domu.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło ofiarę bójki w lokalu 3-go komisarjatu policji. (w)

Syn podpalił zagrodę ojca

Pożar na wsi pod Piotrkowem

Onegdaj o godz. 10 wiecz. we wsi Oleśnik gminy Łękawa, powiatu piotrkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Świtalskiego.

Ogień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia przez syna Switalskiego Antoniego, który po dokonaniu zbrodni zbiegł.

W czasie pożaru zostało poparzone 3-letnie dziecko lokatorki Chórowej oraz lekkiego poparzenia doznała żona Świtalskiego.

Pastwą pożaru padł dom mieszkalny z dwoma sąsiednimi ubikacjami.

Za zbrodniarzem Antonim Świtalskim władze policyjne zarządziły pościg. (w)

Przepisy w sprawie urządzenia sklepów spożywczych

Jak się dowiadujemy ukażą się przepisy w sprawie urządzeń sklepowych przedsiębiorstw sprzedaży artykułów spożywczych.

Zarządzenie to opierać się będzie na odnośnej ustawie i przewidywać ma następujące przepisy: 1) Zabrania się stanowczo łączenia mieszkania ze sklepem, 2) wszelkie przegródki, prowizoryczne ścianki, wszelkie urządzenie noclegów w sklepach, nawet dozorców nocnych, ustawianie łóżek jest stanowczo wzbronione, 3) personel sklepowy musi być czysto ubrany mieć czyste ręce i podczas pracy ubierać się w biały długi fartuch.

Pozatem rozporządzenie wprowadzi konieczność urządzenia odpowiednich lad i stołów, bez szpar oraz omówi kwestję malowania sklepów. Za przekroczenie przepisów nakładane będą w drodze administracyjnej wysokie kary. (p)

Popieraj budowę szpitala Czerwonego Krzyża.

Wojewódzki Zjazd B. B. Współpracy z Rządem

Przebieg wczorajszych obrad

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym odbył się zjazd regjonalny delegatów i mężów zaufania Bezpartyjnego Bloku Województwa Łódzkiego. Na zjazd przybyło zgórą 300 osób z całego województwa oraz m. Łodzi. Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. poseł Walery Sławek, prezes klubu B. B. W. z R. na terenie sejmowym. Poza pułk. Sławkiem oraz sekretarzem B. B. W. z R., Siedleckim, wzięli udział w zjeździe p. wojewoda Jaszczołt, wicewojewoda Lewicki, starosta powiatowy Rżewski, starosta grodzki Strzemiński, senator Radzisław Wodziński, posłowie: dr. Solański, Dratwa, Rutkowski i inni, kurator Ryniewicz, dr. Skalski, dr. Gorliński, przedstawiciele społeczeństwa, władzy, wielkiego przemysłu, rzemiosła, kupiectwa i t. d.

Zjazd zagaił prezes grupy regjonalnej woj. łódzkiego, poseł Dominik Dratwa, zapraszając do prezydjum p. Karśnickiego ziemianina z Kaliskiego, p. Romana Kołaskiego, wiceprezesa zarządu Tow. Rzem. „Resursa" oraz jeszcze dwóch delegatów.

W przemówieniu swoim p. poseł określił cel zjazdu i jego zadanie, którym jest głównie próba zespolenia wysiłków przedstawicieli B. B. W. z R. województwa łódzkiego dla wzmożenia pracy w swoim terenie działalności. Następnie odczytał poseł Dratwa tekst 3-ch depesz: do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz p. premjera Świtalskiego, które zjazd jednogłośnie przyjął. Teksty depesz brzmią:

Do Pana Prezydenta Rzplitej, Warszawa.

Zebrani na wojewódzkim zjeździe delegaci B. B. W. z R. dnia 16 czerwca 1929 roku przedstawiciele władz, organizacyj i społeczeństwa składają Panu Prezydentowi jako Głowie Państwa wyrazy czci i hołdu i przyrzekają zawsze pracować dla dobra Rzplitej Polskiej.

Pan Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa.

Delegaci B. B. W. z R. województwa łódzkiego zebrani na zjeździe dnia 16 czerwca 1929 roku przesyłają Ci, Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu i przyrzekają stać wiernie przy Twym boku w pracy i wysiłkach nad rozbudową silnej i potężnej Rzplitej.

Pan Prezes Ministrów Świtalski, Warszawa.

Zebrani na zjeździe wojewódzkim B.B. W. z R. w Łodzi dnia 16 czerwca 1929 r. przedstawiciele miejscowego społeczeństwa przesyłamy Panu Premjerowi wyrazy uznania za rozpoczęcie pracy nad rozwojem Rzplitej, zapewnienia współpracy do jego wszystkich poczynań nad rozbudową potęgi Rzplitej.

Następnie p. pułk. Walery Sławek wygłosił dłuższy referat o sytuacji politycznej państwa oraz o zamierzeniach B. B. W. z R. na dalszą metę. Uzasadniał projekt zmiany konstytucji, przeprowadzenie której jest jednym z najbliższych zadań Bloku oraz czynników rządowych. Poruszył zkolei cały szereg zagadnień natury ogólno-państwowej. Z referatu tego wynikało jasno, że rząd obecny zdaje sobie dokładnie sprawę z obecnej poważnej sytuacji gospodarczo-ekonomicznej kraju i dążyć będzie do złagodzenia obecnego kryzysu ekonomicznego. W drodze odbudowy gospodarczej kraju rząd w pierwszym rzędzie będzie się troszczył o podniesienie produkcji rolnej, przez co wzrośnie dobrobyt wsi, a temsamem i siła nabywcza tej ostatniej

Walka pomiędzy drobną a wielką własnością o posiadanie ziemi winna ustać a wszystkie wysiłki ziemiaństwa i drobnych rolników winny zostać skierowane ku podniesieniu produkcji rolnej. Referat pułk. Sławka zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Stronę prawną zmiany Konstytucji według projektu Bezpartyjnego Bloku wyjaśnił w treściwym referacie p. senator Wodzyński. Prelegent dochodzi do wniosku, że ujęcie projektu jest doskonale obmyślane, a cały projekt jest nawskroś demokratyczny. Wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej ukróci oligarchję partyjną, przez co rozwój naszego parlamentaryzmu wejdzie na właściwą drogę.

Referat o sytuacji gospodarczej kraju a pozatem o nader ciężkiej sytuacji miejscowego przemysłu włókienniczego wygłosił w zastępstwie nieobecnego dyrektora Izby Handlowo - Przemysłowej inż. Karola Bajera — p. Berkowicz.

Referat nader rzeczowo i przejrzyście opracowany wykazywał przyczyny obecnej ciężkiej sytuacji w przemyśle, oraz środki, które do jej zlikwidowania przedsięwziąć należy.

Dłuższy referat o stanie rodzimego rolnictwa jak i o potrzebach gospodarczych wsi wyjaśnił p. Tadeusz Swinarski, wskazując złe oraz dodatnie strony naszej produkcji rolnej .

Po zakończeniu referatów przemawiali p. poseł Rutkowski i p. Ulrich z Kalisza, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Po wysłuchaniu referatów zebrani stwierdzają, że dla podołania państwowotwórczym zadaniom, leżącym na obecnym pokoleniu obywateli polskich w zupełnem zaufaniu dla Marszałka Piłsudskiego bez zastrzeżeń pomagają obecnemu Rządowi w wielkiem dziele przebudowy Państwa na zdorwych zasadach, mających na celu zorganizowanie demokratycznej lecz silnej władzy z Prezydentem Państwa na czele, wybranym przez cały naród, oraz wszelkiemi siłami walczyć z obyczajami politycznemi dotychczasowych opozycyj, zaczerpniętych z naszych dawnych najgorszych tradycyj rozkładowych. Zjazd BBWR w Łodzi wychodząc z założenia, że reakcja gospodarcza przybrała cechy szczególnie niepokojące, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, uchwałą to zwrócić się ma do prezydjum BBWR z prośbą o zwrócenie bacznej uwagi na aktualne potrzeby łódzkiego okręgu przemysłowego. Zjazd BBWR, zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia dla Państwa potrzeb gospodarczych wsi i ich możliwego zaspokojenia, uchwala zwrócić się do prezydjum BB o rozwinięcie wysuniętych tez przez prelegenta p. Swinarskiego.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji p. poseł Dratwa podziękował zebranym, za owocne obrady i ogłosił Zjazd za zamknięty.

Po Zjeździe w ogrodzie hotelu Manteufla odbył się wspólny obiad w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy Zjazdu.

R. H.

Prospekt Domu Turystycznego

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 8

1. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddział w Poznaniu urządza na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dom turystyczny, przeznaczony dla członkiń Związku oraz Kobiet wogóle.

2. Przewidywane są również pokoje dla rodzin. Dom turystyczny mieści się w domu prywatnym przy ul. Wyspiańskiego Nr. 8, t. j. w najbliższym sąsiedztwie terenów wystawowych, a w szczególności Pawilonu Pracy Kobiet na P. W. K.

3. Dom turystyczny składa się z kilkunastu obszernych i słonecznych ubikacyj Mieści się na parterze, 1-ym i 2-im piętrze. Pokoje czyste, duże, jasne, mieszczą 2—3 łóżek, umywalnię, stół, krzesła i wieszaki. Łóżka są żelazne, zawierają siennik prześcieradło, poduszkę i koc w białem powleczeniu. Ręcznik można otrzymać za odpowiednią opłatą. Śniadanie będzie się wydawać na miejscu.

Cena noclegu wynosi od osoby zł. 4 na dobę.

4. Zgłoszenia przyjazdu indywidualnego lub wycieczki zbiorowej należy zwrócić do Sekretarjatu Domu Turystycznego ul. Wyspiańskiego 8. W zgłoszeniu należy podać:

a) ilość uczestniczek wycieczki przy wycieczce zbiorowej oraz adres kierowniczki, adres własny przy przejeździe indywidualnym.

b) dzień przybycia wycieczki do Poznania;

c) przypuszczalny dzień odjazdu.

5. Zgłoszenia należy przesłać najpóźniej na 3 tygodnie przed terminem przyjazdu do Sekretarjatu Domu Turystycznego przy ul. Wyspiańskiego 8, 1 p.

6. Przed przyjazdem należy przesłać zadatek w wysokości zł. 4 od osoby.

7. Dom Turystyczny jest czynny od d. 15 maja do 1 września r. b.

8. Wszelkich informacyj co do zwiedzenia Wystawy udziela Sekretarjat Domu Turystycznego czynny na miejscu bez przerwy. Przewodniczki po Wystawie i Poznaniu zapewnione (także władające obcemi językami).

Nowe przepisy gry w piłkę nożną

Jak zapowiadaliśmy, odbyło się w Paryżu posiedzenie wydziału przepisów gry Fify. Postanowiono zwrócić uwagę międzynarodowym sędziom na konieczność surowego przestrzegania przepisów gry w czasie zawodów międzynarodowych. Gracz, który został ukarany usunięciem z boiska, ma być zdyskwalifikowany również na następne miedzynarodowe spotkanie.

Z całego szeregu projektów zmian przepisów gry, uchwalono jedynie dwa. Pierwsza zmiana dotyczy miejsca, gdzie ma się znajdować bramkarz w czasie rzutu karnego, a mianowicie musi się znajdować na linji bramkowej, zamiast, jak dotąd, przed linją. Pozatem uchwalono łagodzące przepisy w sprawie przenisowego obuwia.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)

Dziś dla zrzeszeń po cenach najniższych ciesząca się dużym powodzeniem grana codziennie przy wypełnionej widowni znakomita operetka komiczna „Manewry jesienne" którą publiczność gorąco oklaskuje zmuszając wykonawców, do bisowania poszczególnych numerów śpiewnych i tanecznych. Prym w operetce wiodą pp.: Brandtówna, Piątkowska, Tartakowicz, Moranowicz, Zakrzewski. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od 10 rano przez cały dzień bez przerwy.

TEATR MIEJSKI.

„KWADRATURA KOŁA".

po cenach najniższych.

Dziś po cenach najniższych (od 50 gr.) wyborna urozmacona śpiewami i tańcami komedja satyra z życia sowieckiego „Kwadratura koła".

WYSTĘP JULJUSZA OSTERWY.

Jutro odbędzie się jedyny występ znakomitego artysty Juljusza Osterwy w komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

„MIRA EFROS"

Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego jest „Mira Efros", z której próby odbywają się codziennie pod osobistym kierunkiem p. Andrzeja Marka, polskiego realizatora tej niezmiernie ciekawej sztuki obyczajowej.

Rolę tytułową gra Irena Horecka.

W ważniejszych rolach: Dąbrowska, Dunajewska, Dziewońska, Chodecki, Damięcki, Woszczerowicz i Gurynowicz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dojazd tramwajami nr. 2 i 7.

„PANNA ŁÓDŹ"

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wieczorem gorąco oklaskiwana oryginalna krotochwila łódzka w 2-ch częściach i 16 obrazach Stanisława Felixa i Konstantego Tatarkiewicza „Panna Łódź" w znakomitej obsadzie: Znicza, Mrozińskiego, Winawera, Dąbrowskiej, Jurdzińskiej, Jakubińskiej, Wiercińskiej, oraz całego szeregu artystów i girlsów.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Krotochwila urozmaicona szeregiem niewidzianych dotąd atrakcyj, które budzą podziw widowni.

TEATR REWJI „GONG" (Cegielniana 16).

Dziś świetna rewja p. t. „Chcesz pan się ożenić" z udziałem całego zespołu „Gongu" na czele z Hanką Runowiecką, Owidzką, Ustarbowską, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Pilarskim, Sobołtówną i Wojnarem.

Codziennie 2 przedstawienia o 8.15 i 10.15 wieczorem.

RADJO

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Żar miłości
Capitol — Ostatnia noc skazańca
Casino — Niebieska myszka
Czary — Atlantyda
Corso — Cień Sherloka Holmesa
Dom Ludowy Do czego tęskni kobieta
Era — Panika
Luna — Tancerka Bogów
Mimoza — O czem się nie mówi rodzicom
Odeon — Dziewczęcy raj
Oświatowy — Niepotrzebny człowiek
Palace — Atlantyda
Resursa — Na stokach cytadeli
Spółdzielnia — Serce nie sługa
Splendid — Nieznośna Fifi
Venus — Podszepty szatana
Wodewil — Niewolnica miłości
Zachęta — Małżeństwo

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12. 10 Koncert płyt gramofonowych.
13.00 Komunikaty.
15.10 Odczyt p. t. „Wycieczkowanie i obozowanie w Polsce i zagranicą" — wygł. p. Wanda Prażmowska.
15.50 „Kącik artystyczny L. S. G." — występ p. Oli Leszczyńskiej art. teatru Letniego
16.00 Koncert płyt gramofonowych.
17.00 Odczyt p. t. „Oddawanie czci chorągwiom i sztandarom"— wygł. kpt. prof. Gustaw Wuttke.
17.55 Transmisja muzyki lekkiej
18.50 „Rozmaitości".
19.15 Lekcja języka francuskiego.
19.56 Sygnał czasu
20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

HASŁO SPORTOWE

Czerwoni na pierwszem miejscu w tabeli ligowej

Ł. K. S. — TURYŚCI 2:1 (1:0)

W pełni zasłużone zwycięstwo ulubieńca Łodzi

Wczorajsze zawody przyniosły w pełni zasłużone zwycięstwo ŁKS-owi, który był bezwzględnie drużyną lepszą od Turystów, a sądząc z przebiegu gry powinien był wygrać z różnicą przynajmniej dwu bramek.

Po ostatnich porażkach ŁKS-u, a więcej wyrównanej grze fioletowych faworytem wczorajszego meczu byli ogólnie biorąc Turyści, wprawdzie na nasz konkurs nadesłano 75 proc. wyników przewidujących zwycięstwo czerwonych i ci właśnie nie zawiedli się na swym ulubieńcu, który po wczorajszych zawodach pozostawił jaknajlepsze wrażenie, tembardziej, że już w pierwszej rundzie nie będzie mogła go oglądać i podziwiać publiczność a zwłaszcza, bajecznego Milę.

ŁKS dowiódł, że grać potrafi i niezrozumiałem się staje przyczyna dwóch ostatnich porażek. —

Wczoraj cały zespół pracował nadzwyczaj ambitnie, a przytem jeżeli chodzi o grę indywidualną, czy zespołową wykazał swe pełnowartościowe walory gry.

Najsłabszym punktem był atak, a zwłaszcza debjututujący Nykiel, który miał do pewnego stopnia tremę mając do czynienia z Karasiakiem.

Przechodząc do oceny poszczególnych graczy to znów wybił się na czoło zawsze fenomenalny Mila, który nie bronił strzelonej mu bramki widząc, że jest spalony. W imieniu drużyny protestował kapitan drużyny Cyll, lecz sędzia ze stoicyzmem kazał grę rozpocząć od środka, uznając tem samem bramkę strzeloną prawidłowo.

Obaj obrońcy tak Cyll, jak i Gałecki, stanęli na wysokości reprezentatywnych graczy Polski, a nawet przewyższając ich, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Gałeckiego. Gracz ten niema prawie równego sobie musimy przyznać był lepszy od Martyny, którego grę podziwialiśmy zeszłej niedzieli.

Dużą niespodzianę sprawiła wszystkim pomoc ŁKS-u w składzie Jasiński, Trzmiela, Pegza. Tak umiejętnie obstawiony był atak Turystów, że wprost nie mógł przyjść do głosu.

Jasiński nadzwyczaj był pracowity nie dopuszczając zupełnie prawie Michalskiego do głosu, Trzmiela unieszkodliwił środek, Pegza wychodził zwycięsko z lewą stroną Turystów. Z ataku najlepszym był Stollenwerk, który zaniechał dawnych złych nawyczek, wózkowania, a swemi centrami stwarzał raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramą fioletowych, drugia skrzydło Śledź naogół był mało wyzyskany w grze, lecz też pracował nadzwyczaj ambitnie. Jańczyk i Król zamało może strzelali na bramkę, oddając bardzo często piłkę Nyklowi, który będąc debjutantem, wypadł najgorzej, nie trafiając nawet z dwóch kroków do pustej bramki.

Gdyby atak ŁKS-u miał takich strzelców jak Kozok czy Pazurek to klęska Turystów byłaby katastrofalna, gdyż mogła się zakończyć śmiało wynikiem 5:1.

Turyści okazali się jedynie w defenzywie sprawni, jeżeli zaś chodzi o akcję ofenzywne to atak nie mógł sobie dać rady nietylko z obroną ale nawet z pomocą czerwonych przedewszystkiem brak było w przeciwieństwie do ŁKS-u spolstości w grze ataku z pomocą, jakoś wszystkie poczynania się rwały i nie było akcji celowej w przeprowadzeniu odpowiedniego ataku, zwłaszcza raziło to w pierwszej połowie gry.

W pomocy najlepszy Kahan, potem Hinc, Wieliszek nie miał swego dobrego dnia. W obronie lepszy Kubik od Karasiaka, Michalski jak zwykle nie wykazał nadzwyczajnej formy, jednak strzelonych bramek nie mógł obronić.

Naogół drużyna Turystów okazała się słabszą pod każdym względem i to we wszystkich linjach, tak, że zwycięstwo czerwonych nie jest uwydatnione cyfrowo w stosunku do przebiegu gry.

Sam przebieg gry przedstawiał się dość interesująco a nieraz było wprost morderczę tempo.

Początkowo gra nieco nerwowa przy lekkiej przewadze ŁKS-u który forsownie prze pod bramkę fioletowych koncentrując grę na Nykla, lecz ten zawodzi strzałowo i nie trafia nawet z dwóch kroków do pustej bramki.

Turyści się rewanżują, silny strzał Kahana chwyta zwinny jak kot, Mila.

Czerwoni znów są panami sytuacji, Stollenwerk bije róg, a wkrótce potem Śledź, strzela rzut wolny, Michalski łapie piłkę i leżąc wypuszcza ją z rąk, a nadbiegający Król umieszcza ją w 23 min. w siatce.

Stollenwerk przeprowadza akcję centrując świetnie tuż przed bramką na pozycję lewego łącznika, lecz brak Janczyka nie pozwala na podniesienie rezultatu.

Następuje jeszcze szereg murowanych pozycyj dla czerwonych, to Janczyk strzela tuż nad poprzeczkę to znów Król bijąc wolnego strzela ostro w sam słupek, lecz wynik do przerwy już niezmieniony.

Po przerwie Turyści usiłują wyrównać i już w drugiej minucie z zamieszania z pozycji spalonej strzela Frankus wyrównującą bramkę, Mila stał przypatrując się na to spokojnie i zupełnie nie interwenjował. Tymczasem sędzia mimo protestu czerwonych bramkę uznał.

W 6 minucie Śledź, podprowadza piłkę na linję autową, centruje a nadbiegający Nykiel głową umieszcza ją w rogu siatki.

Huragan oklasków. Publiczność szaleje z radości.

Lecz jest to ostatnia bramka dnia. ŁKS nie przeprowadza już koncentrycznych ataków lecz zaczyna grać słabiej, natomiast Karasiak widząc że jest przegrana, a jego osoba nic już nie zrobi w obronie przechodzi do ataku, lecz tu wypadł jeszcze gorzej, stając się pośmiewiskiem galerki.

Wynik do końca pozostaje już utrzymany.

ŁKS schodzi owacyjnie żegnany przez publiczność, która Milę znosi na rękach. Rogów 4:2 dla ŁKS-u.

Sędzia p. Nawrocki z Poznania naogół wywiązał się z zadania lecz niepotrzebnie zwracał uwagę nieraz na problematyczne faule.

Publiczności około 4 tysiące.

Przedmecz juniorków obu drużyn zakończył się świetnem zwycięstwem czerwonych 5:2.

Trzeba podkreślić tu że znać rękę trenera i że młodzi uczniowie zdali egzamin będąc drużyną technicznie lepszą o klasę od Turystów.

Sędzia p. Busiakiewicz dobry.

ORKAN — TURYŚCI 5:2 (4:1)

Sensacją sportową doprawdy są wyniki młodej drużyny, jaką jest Orkan, zdawało się, że drużyna ta silnego przeciwnika dla innych stanowić nie będzie, tymczasem mecze piłkarskie mówią co innego. Zdobycie przez drużynę tę mistrzostwa wiosennego w kl. A jest chyba największym argumentem i dowodem solidnej pracy nad sobą. Pierwsze zwycięstwa na początku sezonu wróżyły to drużynie, ale późniejsza klęska z ŁTSG zdawała się załamać tych piłkarzy. Tymczasem ciężkie mecze końcowe przynoszą wyniki wprost rewelacyjne. Orkan bije groźnego rywala WKS a ostatnio pokonuje zespół fioletowych.

Sądzono powszechnie, iż mecze końcowe w I rundzie zakończą się klęskami tej drużyny. Przewidywania te okazały się całkiem niesłuszne, gdyż Orkan zasłużył na prowadzenie w mistrzostwie i jego zdobycie. Zespół ten robi z roku na rok znaczną poprawę formy i zdobycie mistrzostwa można uważaćby za szczęśliwy wynik i zasłużony.

Wiemy, że powodzenie opiera się na sumiennej pracy, a za takową należy się nagroda. Nie chcemy przesądzać sprawy ale zdaje się, że prowadzenia drużyna ta nie pozwoli sobie odebrać, i że reprezentacja ŁOZPN dostanie się w odpowiednie ręce.

Po ostatniem zwycięstwie nad Turystami gracze ci potwierdzili w zupełności wypowiedziane przez nas zdanie. Zakończony mecz dla Orkanu wysokocyfrowo jest pełnem odzwierciadleniem przebiegu gry.

Orkan wykazał pewien zasób wiadomości technicznych i taktycznych; zrozumienie gry zespołowej, dobry start do piłki i szybkość, oraz ambicję i zapał sportowy.

Wszyscy gracze pracowali nadzwyczaj ofiarnie i braki swe nadrabiali pracowitością.

Tyczy się to pomocy najwięcej, która najsłabsza z drużyn pracowitością wyrównywała braki. Bramkarz dobry, obrona pewna poprawiła swój wykop. Atak był usposobiony doskonale i przy wyzyskaniu wszystkich pozycyj wynik mógłby być jeszcze korzystniejszy dla Orkanu. Środkowa trójka kombinowała ładnie i dobrze strzelała.

Obaj skrzydłowi wywiązali się z zadania, przyczem Pawlak wyzyskany był mniej od prawego... Drużyna Turystów w przeciwieństwie do Orkanu była drużyną „oldboyów", których należałoby wysłać na odpoczynek. Bez ambicji i zapału przedstawiała zespół o znikomej wartości sportowej.

Wszyscy niemal gracze byli słabi i robili wrażenie już senjorów. Nikt się nie wyróżnił, z wyjątkiem tego, że lewe skrzydło polowało na nogi graczy Orkanu, przyczem w grze było beznadziejne.

Grę zaczynają Turyści przeprowadzając ładne ataki, lecz bezskuteczne. Raz po raz suną do bramki przeciwnika, ale nie mogą zaznaczyć tego cyfrowo. Orkan otrząsa się jednak z przewagi i robi wypady, po ładnej akcji Korner i Owczarek w 16 minucie zdobywa główką pierwszą bramkę. W 25 minucie nadarza się znów sytuacja: bramkarz fioletowych wypuszcza piłkę z rąk, nadbiega Owczarek i strzela drugą bramkę. 30 minuta przynosi bramkę dla Turystó wstrzeloną przez Kosińskiego. Stempiński w 39 minucie strzela dla swych barw trzecią bramkę, z 15 m. a Owczarek w 42 ustala wynik do przerwy, strzelając w sam róg bramki.

Po przerwie przy stałej przewadze przynosi bramkę Orkanowi przez Pawlaka a Turyści zyskują w 38 drugą i ostatnią przez Ałaszewskiego.

Sędzia p. Andrzejak dobry.

Przedęmecz zawodów o mistrzostwo klasy A zakończył się zwycięstwem Turystów 6:4.

B. G-cki.

Zawody o mistrzostwo kl. B

Pogoń — Kadimah 2:2 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy B. Gra równorzędna.

SSKM — TUR 6:1. Zawody o mistrzostwo klasy B. Świetna gra drużyny karolewskiej.

Orlę (Zgierz) — Bieg 4:3 (4:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Niespodziewana porażka leadera klasy B. do najsłabszej drużyny w grupie. Sędzia p. Cwillich.

Gwiazda (Warszawa) — Widzew 3:2 (2:1). Zawody towarzyskie rozegrane w sobotę na boisku w Helenowie z okazji święta żydowskich robotniczych towarzystw sportowych przyniósł zasłużone zwycięstwo robotniczej drużynie warszawskiej.

Piłka nożna na prowincji

Zgierz: ŁTSG — Sokół 9:2 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy A rozegrane w Zgierzu przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie łódzkiej, dla której bramki zdobyli: Królik 4, Herbstreich 3, Francman i Berkman po jednej. Dla Sokoła środkowy napastnik i lewy łącznik. Sędziował dobrze p. Jastrzębski. Przedmecz rezerw przyniósł zasłużone zwycięstwo ŁTSG w stosunku 4:1. Sędzia p. Królik.

Pabjanice: Burza — Union 1:0. Zawody o mistrzostwo klasy A. Gra wskutek gorąca ospała.

ŁKS — PTC 5:0. Zawody o mistrzostwo klasy A. Zasłużony sukces drużyny ŁKS-u.

Włocławek. Bawiła tu na dwudniowych zawodach łódzka Hasmonea, która zmierzyła się dwukrotnie z tutejszą Makkabi. Pierwszego dnia przy stanie 2:1 dla drużyny łódzkiej publiczność wtargnęła na boisko i mecz został przerwany. Drugiego dnia Hasmonea odniosła ładny sukces bijąc gospodarzy 4:1. Bramki dla łodzian zdobyli: Synaderka 2, Humec i Openheim. Dla gospodarzy środek napadu. Drużyna Hasmonei pozostawiła b. dobre wrażenie.

Piłka koszykowa

W spotkaniach w piłkę koszykową o mistrzostwo Łodzi uzyskano następujące wyniki: ŁTSG — ZMP 44:17, Widzew — Orlę 31:20, YMCA — Geyer 28:21, Zjednoczone — Kadimah 48:11, TUR — Hakoah 63:0, Hasmonea — Strzelce 30:0 (walcower), WKS — Kadimah 58:10, H. K. S. — Hakoah 80:0 (walcower), ŁKS — Oratorjum 50:15, HKS — YMCA 40:20, Poznański TUR 19:14, Poznański — W. K. S. 18:14, ŁTSG — Hertha 22:11.

Dla dobra i postępu ludzkości

25 lat walki Związku kobiet całego świata o równe prawa

Kongres 40 narodów w Berlinie wypowie się o walce z pohańbieniem sprzedawanej kobiety i w obronie macierzyństwa

W Berlinie odbędzie się niebawem wielki międzynarodowy kongres Związku sufrażystek (Alliance suffragiste) z całego świata, związany z 25-leciem istnienia tej organizacji.

Delegatka Polski z ramienia Klubu politycznego kobiet postępowych, radna dr. Budzińska - Tylicka, udzieliła przedstawicielowi „Kurjera Czerwonego" następujących informacyj:

Kongres Związku sufrażystek będzie doniosłem wydarzeniem dla kobiet całego świata. Nie należy przedewszystkiem identyfikować nazwy sufrażystek z sufrażystkami angielskiemi, które walczyły o równouprawnienie kobiet metodami gwałtownemi. Charakter działalności syfrażystek jest zgoła inny i obejmuje najszersze zagadnienia życia kobiecego.

Na kongresie międzynarodowym będziemy omawiały szereg znamiennych spraw, które obchodzą ogół ludzki.

Przedewszystkiem zajmiemy się sprawą walki z prostytucją. Chcemy wyciąć ten ropiejący wrzód z organizmu społecznego, ale nie ręką bezwzględnego chirurga, lecz drogą uzdrowienia stosunków i pojęć.

Żądamy zniesienia reglamentacji prostytutek, która nietylko nie wpływa na zmniejszenie ilości kobiet upadłych, ale przeciwnie, przyczynia się poniekąd do wzrostu tego hańbiącego procederu. Reglamentacja sankcjonuje bowiem prostytucję.

Chcemy wyrwać nieszczęśliwe dziewczęta z bagna ulicy przez umożliwienie im uczciwej pracy i zdrowej egzystencji...

Jest to bardzo ważne zagadnienie, gdyż prostytucja przybiera ostatnio wprost zastraszające rozmiary na obu półkulach świata.

Na drugim planie — sprawa bardziej może jeszcze bolesna dla kobiet: to handel żywym towarem i w tej dziedzinie mamy bardzo wiele do zrobienia.

Bezbronna kobieta stała się towarem, który się eksportuje poprostu tak samo, jak eksportuje się śledzie i pomarańcze.

Handlarze żywym towarem grasują, jak dotąd, bezkarnie, a władze bezpieczeństwa okazują w kierunku tępienia tych zbrodniarzy zbyt mało energji lub zainteresowania.

W każdym razie międzynarodowa akcja tępienia handlu żywym towarem pozostawia wiele jeszcze do życzenia.

Z kolei idzie sprawa ochrony pracy kobiet, które w porównaniu z mężczyznami są stale wyzyskiwane, nie bacząc na to, że w niektórych dziedzinach pracy znecznie przewyższają mężczyzn.

Sporo czasu przyjdzie poświęcić kwestji ochrony macierzyństwa. Jest to kwestja przyszłych pokoleń. Narody, które dbają o rozwój i potęgę swoich państw muszą otoczyć najtroskliwszą opieką kobiety — matki.

Między innemi poruszona będzie sprawa obywatelstwa kobiet.

Kobiecie, która wychodzi zamąż za cudzoziemca, narzuca się w wielu krajach, a między innemi i w Polsce, obywatelstwo męża. Od absurdu tego odstąpiła już nawet Francja, która przecież nie daje kobietom żadnych innych praw obywatelskich i politycznych.

Będziemy więc walczyły o zachowanie obywatelstwa kobiet, jak wogóle o pełne równouprawnienie, polityczne i równe prawa cywilne.

Kobiety z całego świata będą mogły być dumne z wyników kongresu, zwołanego w tym roku przez centralę londyńską do Berlina — kończy swe ciekawe wywody dr. Budzińska - Tylicka, która zabiera się do przyjmowania pacjentów.

Potężny smok Nowego Lądu

Nowy Jork wsysa w siebie 22 okoliczne miasta

Centrum światowego handlu staremi ubraniami w najnowocześniejszem mieście

Ostatnie posiedzenie nowojorskiego magistratu było niezwykle liczne. Prócz istotnych członków zarządu miasta, brało w nim udział 62 inżynierów i architektów i 50 technicznych rzeczoznawców wszelkiego rodzaju.

Na porządku dziennym bowiem była nielada sprawa. Plan takich urządzeń komunikacji i budowli, ażeby miasto mogło pomieścić 20 miljonów ludzi.

Nie jest to tylko ambicja ojców miasta, ale poprostu koniecznością, przed którą Nowy Jork staje i którą się przewiduje za lat 50.

Nowy Jork jeszcze w 19 wieku liczył tylko 100 tysięcy mieszkańców, ale od lat jakich 50-ciu wzrastał tak szybko, że dziś liczy już 6 miljonów mieszkańców, rywalizuje z Londynem i już obecnie ma pretensje do nazwy największego miasta na świecie.

Przewiduje się już teraz, że wzrastając w ten sposób i rozszerzając się, Nowy Jork pochłonie 22 miasta najbliższe, których reprezentanci również brali udział w owem posiedzeniu.

Wypracowanie planu przyszłego miasta - kolosa będzie trwało 7 lat, a koszta przygotowań technicznych na pomieszczenie 20-miljonowej ludności, obliczają na sumę 600 miljonów funtów szterlingów, czyli około 26 miljardów złotych polskich. Między innemi projektowane jest zbudowanie 1000 nowych drapaczy chmur po których przyjdzie nowa ich serja w liczbie 5 tysięcy.

Nowe więc miasto - olbrzym będzie, podobnie, jak dotychczasowy Nowy Jork, miastem drapaczy chmur, ale równocześnie będzie to miasto o szerokich ulicach i obszernych placach, korzystnie odróżniające się od teraźniejszego Nowego Jorku.

Zdawałoby się więc, że tak wielkiej i tak nowożytne miasto, interesuje się tylko tem, co jest nowe. A jednak faktem jest, że Nowy Jork jest największą na świecie centralą handlu staremi ubraniami, że skupia w sobie ten handel, obliczony na rozmaite inne kraje i części świata, na Wschodnią Europę, Indje, Afrykę, Chiny, Japonję i Filipiny.

Przed wojną takiem centrum był Londyn, wskutek zwyczaju angielskiego, że ludzie biedni i warstwy robotnicze nie kupowali tanich obrań nowych, a tylko znoszone ubrania ludzi zamożniejszych.

Ale stanowisko Londynu, jako centrali starych ubrań, zostało zachwiane przez napływ polskich żydów, którzy zaczęli wyrabiać tanie ubrania nowe dla szerokich warstw, a cios śmiertelny londyńskiemu handlowi starzyzną zadała wojna.

Odcięci przez wojnę handlarze w południowej Afryce, wysłali do Ameryki swego agenta, Izydora Sacksteina, który tak się dobrze zawinął, że z Nowego Jorku zapanował nad handlem starzyzną w całym świecie.

Do Nowego Jorku więc płyną ubrania stare wszelkiego rodzaju i tam się znajduje nawet w dzielnicy chińskiej giełda starzyzny.

Jest to wielka sala z szafami i siedzeniami, w której miejsce przy oknie, gdzie można badać towar, kosztuje 50 dolarów dziennie, podczas gdy dalsze miejsca można mieć już za 5 dolarów dziennie.

Na tej giełdzie sprzedają się nietylko rzeczy znoszone, ale także i takie, które nagle wyszły z mody, jak to się stało naprzykład z 10 tysiącami ubrań, zrobionych dla Wenezueli, a zwróconych przez nią, jako nie dość modne.

Na składzie w Ameryce znajduje się również kilka miljonów par nowych, wysokich trzewików damskich, które wyszły z mody, gdy kobiety zaczęły nosić pantofelki.

Temu jednak działowi handlu starzyzną grozi poważne niebezpieczeństwo ze strony kina. Z filmów bowiem kobiety z najdalszych zakątków świata uczą się, co jest modne i pan Izydor Sackstein, wraz ze swymi agentami, przewiduje chwilę, kiedy nawet murzynki nie zechcą nosić wysokich trzewików...

Pocieszają się jednak nadzieją, że kiedy Nowy Jork urośnie do 20 miljonów mieszkańców, będzie w nim tyle nędzy ludzkiej, że nawet najbardziej niezawodne rzeczy znajdą chętnych nabywców.

Słynni pisarze o swych lekarzach

Tołstoj miał uprzedzenie do lekarzy. Gdy był chory nie chciał zasięgać porady lekarskiej.

— Dlaczego tak stronisz od lekarzy? — pytano go.

Tołstoj odpowiadał:

— Chciałbym umrzeć naturalną śmiercią...

* * *

Moliere raz zachorował. Bez jego wiedzy wezwano lekarza.

— Lekarz przyszedł — zameldował służący.

Moliere odparł:

— Powiedz doktorowi, że nie mogę go przyjąć, gdyż jestem chory.

* * *

Bernard Shaw rozmawiał z lekarzem.

— Obchodzę się z moimi pacjentami bardzo łagodnie — zapewniał lekarz.

— Wierzę temu — odparł Shaw. — Pańscy pacjenci z pewnością nie są żywcem chowani do grobu.

* * *

Maksym Gorkij zachorował.

Lekarz, zbadawszy go, potrząsnął głową i rzekł:

— Tak, pański zawód... nie pozostanie nic innego: będzie pan musiał zmienić swój zawód.

— Nie, doktorze — odparł Gorkij — pan będzie musiał zmienić zawód.

* * *

Bernard Shaw zachorował. Wezwał lekarza.

Lekarz zbadał go i rzekł:

— Pański puls idzie zbyt powoli.

— To nic nie szkodzi, panie doktorze — pocieszał Shaw lekarza — mam czas.

* * *

Moliere kpił chętnie z lekarzy.

Razu pewnego zatrzymał go lekarz na ulicy:

— Mistrzu, jak się cieszę, że pana spotykam. Proszę opowiadać mnie, a opowiem panu interesujący wypadek z mojej praktyki. Nie zdarzyło mi się coś podobnego jeszcze w życiu!

— Zapewne wyleczył pan pacjenta.

Czy zwiedziłeś P.W.K.?

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „ 1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**